

# Moja droga – Michał Bajor

Cóż wam powiedzieć mam  
Gdy stoję znów na dróg rozstajach  
I tych widzę wśród was  
Co każdy krok mój, pamiętają  
Że z dróg wybrałem tę  
Utkaną z róż, powiedzieć mogą  
Lecz ja, szedłem od lat  
Mą własną drogą  
I tak, bywało iż  
Myślałem że, nie tędy droga  
Że pas, lepiej mówić niż  
Kark skrócić na, wysokich progach  
I choć jak zbity pies,  
Chciałem nie raz, podkulić ogon  
Wciąż gnał, gnał mnie mój bies  
Mą własną drogą  
Kręcił się świat, ja razem z nim  
I rad, nie rad, dobry byłem w tym  
Traciłem grunt, myliłem krok  
By znów bez tchu pędzić przez mrok  
By złapać kurs, i znowu móc  
Iść własną drogą  
W krąg moc słyszałem rad  
By z boku stać i sztorm przeczekać  
Lub by pochwycić wiatr  
Do przodu gnać i, nie zwlekać  
To znów radzono mi  
Bym oddał cześć, nie swoim bogom  
Lecz ja wolałem iść  
Mą własną drogą  
I tak będę szedł, bo drogi szmat  
Choć z każdym dniem wciąż przybywa lat  
Dopóki sił wystarcza by  
Z tej drogi pył przemieniać w sny  
A żeby śnić, ja muszę iść  
Mą własną drogą



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych